

Przeglądnik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. •• BIAŁYSTOK •• Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Kasa P.K.O. 64106

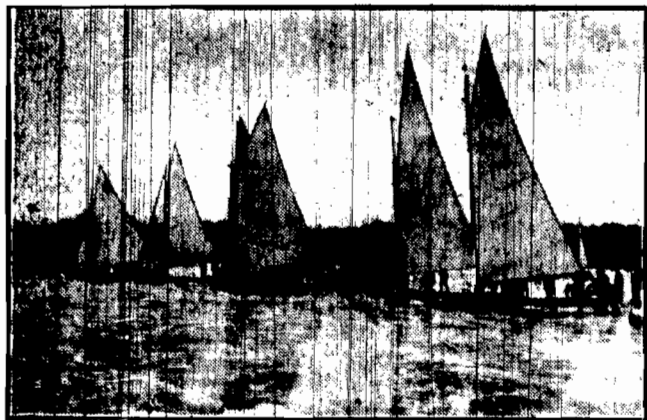
Umowa Watykanu z Kwirynatem podpisana!

Polak delegatem Ojca św. dla zbadania opinii Francji i Hiszpanii

PARYŻ, 16. 1. Dzienniki donoszą, że w poniedziałek podpisano prowizoryczną umowę między Watykanem a rządem włoskim w sprawie t. zw. „kwestii rzymskiej”. Papież polecił generałowi za-

konu Jezuitów Ledóchowskie-
mu, aby się porozumiał w spra-
wie tej umowy z wybitnymi oso-
bistościami katolickimi w Hisz-
panii i Francji. Po ich wypowie-
dzeniu się, nastąpi ostateczne
podpisanie umowy.

Na zmarzniętej tafli jeziora



Zamiat wspaniałych yachtow królują tu teraz zgrane sanki zaciągane, które wiatr porusza z szybkością rywalizującą z pośladowcami pośladowczym.

Podróż dyplomaty-Holendra przez Polskę bez paszportu dyplomatycznego i bez polskiej wizy

Prasa berlińska doniosła o rzekomym przykrym incydencie w Teszowie w pociągu tranzytowym z dyplomata holenderskim.

PAT nadawał w tej kwestii następujące wyjaśnienia:

W sobotę 12 b. m. przyjechał z Gdańska zwykłym pociągiem ohywa-
tel holenderski Johann Sevake
za paszportem zwykłym, nie dyploma-
tycznym, pragnący jechać dalej
w kierunku Prus Wschodnich.

Po załatwieniu sprawy poproszo-
no Holendra do poczekalni, przy-
czem paszportu mu nie odbierano.

Wkrótce potem nadziedził staro-
sta miejscowy, który rozmówił-
szy się z p. Sevake i wyjaśniony
mu nieporozumienie, pozwolił mu
na dalszą jazdę niemieckim pocią-
giem tranzytowym, dającym z Ber-
lina do Królewca.

WANDALIZM TŁUMU SOWIECKIEGO

Zniszczone obserwatorium w Pottawie

MOSKWA, 16. 1. Obserwato-
rium meteorologiczne w Pottawie
zostało zdemolowane przez tłum.
Zniszczono zupełnie urządzenia rol-
niczej akademii, która znajdowała
się przy obserwatorium.

GRÓB 16 MARYNARZY na dnie oceanu

BERLIN, 16. 1. Około Tromsøe za-
tonął angielski okręt rybacki „Tho-
mas Hardy” z 16 ludźmi załogi.
Z powodu burzy nie można
było statku odzyskać.

Barykady śnieżne

WARSZAWA, 16. 1.

Dzisiaj nad ranem w okolicach O-
strowa i Torunia szalała zamieć
śnieżna.

Wichura wywróciła kilkadziesiąt
slupów telefonicznych i telegraficz-
nych.

Drogi są zawalone tak, że komuni-
kacja stała się niemożliwa. Liczne
samochody utknęły w błocie.

Na łasce fal...

Rozbity statek angielski przy ujściu Wisty

GDANSK, 16. 1. — Tel. wł. —
Angielski statek pasażerski „Hal-
tara”, który najechał z powodu
mgły na mieliznę u ujścia Wisty
pod Schiewenhorst, znalazł się
w bardzo groźnej sytuacji. Sta-
tek nabrał już ponad 12 stóp wo-
dy do kadłuba.

Pasażerowie i załoga opuścili
statek i udali się do Gdańska.
Ratunek „Haltara” jest chwi-
lowo niemożliwy, wobec trwają-
cej bez przerwy silnej burzy, po-
łączonej z huraganowym wia-
chem. Jest rzeczą bardzo wątpli-
wą, czy uda się w ogóle urato-
wać zagrożony statek.

„Haltara” jest parowcem o po-
jemności około 3.000 ton brutto.
Kursował między Libawą i
Gdańskiem i portami angielskie-
mi.

General Weygand u marszałka Focha

Stan chorego zwycięzcy wielkiej wojny nadal groźny

PARYŻ, 16. 1. W stanie choroby
marszałka Focha nie zaszła wczoraj
żadna zmiana.

Gen. Weygand, który jest rze-
dziej odwiedzanym gościem, prze-
szedł dzisiaj popołudnie spokojnie
i oświadczył, że marszałek spo-
dził dzisiaj spokojniejszego spo-
koju i że czuje się lepiej.

Natomiast od jednego z lekarzy
dowiaduje się „United Press”, że
sytuacja jest nadal groźna. Dia-
gnoza Pasteura wykazała, że zaka-
żenie uryny budzi poważne zanie-
pokojenie.

Choć marszałek Foch bardzo
cierpi, nie stracił jednak stary
żołnierz animuszu. Wczoraj odezwał

się do lekarza w te słowa: „Jestem
ciężko dokniety, ale chcę się bro-
nić”.

Minister wojny, Paimlewe oświ-
adził przedstawicielom prasy:
— Jako członek rządu i minister
wojny podczas wojny światowej
śledzę przebieg choroby marszał-
ka Focha z największym zaniepo-
kojeniem. Dziś po południu ucieczy-
ła bardzo zebrany gabinet wiado-
mość, że stan zdrowia Focha się po-
lepszył. Mamy nadzieję, że silna
konstytucja starego żołnierza prze-
trwa kryzys. Utrata jego byłaby
dla Francji, armii i narodu francu-
skiego dotkliwym ciosem.

Olbrzymi napływ Niemców

do francuskiej Legii cudzoziemskiej

BERLIN, 16. 1. Z Metz do-
noszą, że każdego soboty zgłasza
się tam 100 — 200 młodych
Niemców z nierzadkimi o-
kolice państwa, którzy chcą wstą-
pić do francuskiej legii cudzo-
ziemskiej.

Napływ ochotników jest tak
silny, że przypinuje się tylko naj-
silniejszym i najzdrowszym.

Rozpaczliwy krzyk śmierci

na krze, odczonej w morze

Setki tysięcy ptaków przymarzło do lodowej tafli

BERLIN, 16. 1. Silny mroz ścisł
lodem wybrzeża Fryzji, co zmusi-
ło ptactwo wodne do opuszczenia
brzegów i posuwania się w posu-
kiwaniu pożywienia coraz dalej
w głąb tafli lodu.

Setki tysięcy dzikich kaczek,
nurdów, bekasów i mew, zbitych w
gromady pokryły lód na zatoce.

I oto w oczach okolicznych miesz-
kańców poczęła się niebawem roz-
grywać wstrząsająca tragedia
ptactwa, masowo zaskoczonego
przez śmierć. Przywarzy do lodu,
na którym stały, ptaki nie mo-
ga o własnych siłach rozpaczliwym
trzępnięciem skrzydeł uwolnić się
z klęski śmierci.

Krzyk ptactwa ginącego z glo-

du w uściskach mrozu przepełnia
całą okolicę.

Ludność patrzy bezradnie na po-
gibanie w morze kry, na których
zmarła ze śmiercią przymarznię-
tych ptaków.

HARMONJA SYMBIEM kultury sowieckiej

RYGA, 16. 1. „Wieczernia Mo-
skwa” donosi: Ponieważ fortepian
wyrabiany w znanym fabryce
Offenhacha na znajdują wcale na-
bywców, przeto sowieci miejscowi
uchwalili zaniechać dalszej produk-
cji fortepianów i zamiast nich wy-
rabiać harmonie.

REWELACYJNE ZDEMASKOWANIE WOJENNEJ POLITYKI NIEMIEC

Grożą Polsce wojną na morzu i lądzie

Zbrodniczy memoriał ministra Reichswchry i bezzcelne stanowisko prasy niemieckiej

LONDYN, 16. 1. „Review of Re-
views” ogłasza osławiony memo-
riał ministra Reichswchry, Groe-
nera, w sprawie pancernika „A” i
zbrojeń niemieckich na morzu.

Memoriał ugięty w cztery rozdzia-
ły, omawia: 1) możliwość aktyw-
nego użycia niemieckiej siły
zbrojnej, 2) wojenne zadania floty
niemieckiej, 3) celowość niemiec-
kich zbrojeń morskich oraz 4) wzglę-
dy gospodarcze i inne przemawia-
jące za zbrojeniami.

— Czy Polacy nie porwałiby się
na zajęcie Prus Wschodnich, gdyby
nie obawiali się, że znajdą drogę
zamkniętą przez obrońców? — za-
pytuje minister Reichswchry. Je-
żeli powtórzę z Prusami Wschod-
nimi historię zajęcia Wileńszczy-
zny jest niemożliwe — odpowiada,
— to tylko dlatego, że posiadamy
siłę zbrojną.

Z kolei minister Groener stwierd-
za, że ogólne zachowanie się Pol-
ski dowodzi, że Polska zdolna jest
do wywołania wojny aneksyjnej z
Niemcami. Polski głód niemieckich
obstrzów w Prusach Wschodnich
i na Śląsku nie jest żadną tajemni-
cą — pisze minister Reichswchry.

Po dłuższym wywodzie na ten te-
mat minister Groener twierdzi, że
rozmaite okoliczności wskazują na
to, iż Polska przygotowuje sobie
platformę do militarnego wtargnię-
cia w granice Niemiec.

Wywody te zamknięte są wnio-

skiem, że obowiazkiem Niemiec
jest podniesienie do maximum swo-
jej zdolności militarnej. Zdolność
bojowa armii niemieckiej wzmo-
cniła być może przez flotę, która
należy zupełnie odnowić przez za-
stąpienie starych jednostek bojo-
wych nowymi.

Po dokonaniu tego flota niemiec-
ka panować będzie niepodzielnie
na Bałtyku i będzie mogła skutecz-
nie stawiać czoło nawet wielkim
okrętom wojennym.

BERLIN, 16. 1. Nieoczekiwane re-

welacje „Review of Reviews” wy-
wołały w Berlinie niezwykle silną
konsternację.

Treść memoriału ministra Groe-
nera znana była w Niemczech nie-
licznemu gronu osób, które z kół
rządowych, to też ogłoszenie go
przez miesięcznik angielski wywo-
łało i wywoła najniepochlebniej-
sze wzajemne podejrzenia.

Z trwogą ocenia się tu tę kom-
promitującą Niemcy publikację ja-
ko wstęp do wielkiej akcji politycz-
nej. (My).

BERLIN, 16. 1. Zdaniem organu
agrarzystów „Deutsche Tageszeitung”
programowe wywody minis-
tra Zaleskiego ponownie odkrywają
ją bezdenną przepaść między Hol-
ską a Niemcami.

— Pan Zaleski — pisze dzien-
nik — daremnie czekać będzie na
rezygnację Niemiec z praw rewizji
swoich granic wschodnich, ponie-
waż nikt w Niemczech nie posiada
prawa tej rezygnacji.

Nacjonalistyczny „Der Tag” za-
uważa, że jeżeli Polska przez 150 lat
nie zrezygnowała ze swojej niepod-
ległości, to Niemcy nie dadzą się
zawstydić i okazać niemniejszą wy-
trwałość, żeby osiągnąć rewizję
swoich granic wschodnich. Liczyć
się musi z tem każdy rząd polski.

Wywody dzienników niemieckich
stanowią niezwykle cenne uzupeł-
nienie ogłoszonego w „Review of
Reviews” memoriału gen. Groe-
nera i wykazują jasno jak na dłoni, że
celem zbrojeń niemieckich nie jest
obrona granic, ale wojskowa ofen-
sywa przeciwko Polsce.

Briland o prze moskiewskiej na posiedzeniu francuskiego senatu

PARYŻ, 16. 1. — Tel. wł. — Pod-
czas wczorajszego posiedzenia se-
natu wyplętała sprawa propo-
zycji sowieckiej do Polski.

Sen. Lemery, uzasadniając in-
terpelację o orientacji rządu w po-
lityce zagranicznej, tak wyraził
się o propozycji Litwinowa:

„Ta rosyjska ofensywa pokojo-
wa stanowi punkt wyjścia do de-
magogii rozbrojenowej”.

Briland, odpowiadając na tę in-
terpelację, powiedział m. in.:

„Stwierdzić należy, iż pakt Kel-
loga może być takfa niebezpiecz-
nie zużytkowany, jak to ukłowa-
ła uczynić ostatnio Rosja sowiec-
ka wobec Polski.

Polska zaproponowała Sowie-
tom zawarcie paktu nieagresji do-
tyczającego wszystkich granic
wschodnich. Jeśli wszystkie pań-
stwa odcienne podpisały układy po-
dobne, nie będzie można uskarżać
się na takie gwarantowanie pokoju w
Europie”.

W okowach lodowych



Statek rybacki w porcie bostońskim (Ameryka).

Dwa trupy w mieszkaniu policjanta Zabójstwo i samobójstwo z miłości

Ze Lwowa telefonują nam: W
mieszkaniu posterunkowego Ja-
na Baka przy ul. Janowskiej 57
rozegrała się onegdaj krwawa
tragedia.

Posterunkowy wyszedł z do-
mu na służbę o godz. 7 rano. W
chwile potem przybył do jego

mieszkania kelner 25-letni Adolf
Hosowski, częsty gość w domu
Baków.

W dwie godziny później w mie-
szkaniu posterunkowego rozle-
gły się strzały.

Gdy zaalarmowani sąsiedzi
otworzyli przemocą drzwi, uj-
rzeli Hoszowskiego leżącego bez
życia na łóżku z przestreloną
prawą skronią.

Na otomanie leżała śmiertel-
nie ranna żona posterunkowego
Stanisława Bakowa.

Przewieziono ją już w agoni
do szpitala, gdzie w dwie godzi-
ny później zmarła.

Hoszowski, który utrzymy-
wał z Bakową zażyłe stosunki,
zastrelił najpierw swą przyja-
ciółkę, a następnie sam poża-
wił się życia.

Już tylko przez porty polskie jadą w świat emigranci

Jak wykazują dane za 11 miesie-
cy 1928 r. z portów polskich na
Bałtyku wyjechało 81 procentów
ogółu emigrantów z Polski.

Jest to wynik konsekwentnie sto-
sowanej zasady kierowania emigra-
cji z Polski przez porty własne.

Nadgodzi tylko w wypadkach
wypadkach zezwalamo na prze-
wóz emigrantów drogą ladową do
portów zachodniej i centralnej Eu-
ropy.

Ponadto niektóre przedsiębior-
stwa przewozowe przyskywały jezo-
wienie na przewóz emigrantów z
portów południowej Europy.

Dzielný listonosz Obronę pleniędzy adresatów przed bandytami

ŁÓDŹ, 16. 1. Wczoraj wczoro-
nem na ul. Łódzkiej 2 przy-
szkół napadło na listonosza, któ-
ry rozpoznał adresatów przekazy-
wać pieniądze.

W chwili, kiedy bandyta chwycił
cił za torbę, listonosz dobył re-
wolweru i strzelił, raniąc ciężko
jednego z nich, Antoniego Ma-
zurka. Drugi zbiegł.

Olbrzymie zasy śnieżne zdławiły wszelki ruch na Śląsku niemieckim

BYTOM, 16. 1. Na całym Ślą-
sku niemieckim szalała ubiegłej
nocy gwałtowna zawierucha
śnieżna, która najbardziej dotknę-
ła powiat wrocławski.

W Świdnicy masy śniegu na
drogach dochodzą do dwu me-

strów. Wszelka komunikacja u-
stawa, autobusy, samochody poc-
towe i prywatne utknęły w dro-
dze. Także Lignica jest wsku-
tek zasy śnieżnych pozbawiona
wszelkiej komunikacji z okolicą.

Obrazy murzyńskie z przed 2000 lat

Ekspedycja naukowa, prowadząca poszukiwania w Centralnej Afryce pod kierunkiem profesora S. H. B. w kraju Bahr, odkryła w jaskiniach, które pochodzą z przed 2000 lat, jedno z tych malowideł przedstawia walkę dwóch oddziałów wojennych, z których jeden malowany jest brązowo, a drugi białą barwą. Koloryści wytykają, białe po ciemnym, pokonane leżą na ziemi. Wokół niego zamiat ludzkie ciała zwinione w kłęby.

Wśród tych burzliwych malowideł znajduje się cały szereg scen myśliwskich.

Z okna 3-go piętra w obłęcia matki

W południowo-francuskim miasteczku Salernes w cudowny sposób uniknęło śmierci dziecko, które wypadło z okna 3-go piętra.

Matka, stojąc na ulicy, zawołała z dołu swą dziesięcioletnią córeczkę i poleciła jej rzucić z okna monetę.

Dziewczynka przeżyła się, raniona, straciła równowagę i runęła w przepaść.

Prerażona matka podbiegła z wyjątkiem rannym i rzucając się do przodu, chwyciła dziecko, które nie odniosło żadnych obrażeń.

Natomiast matka uległa złamaniu obojczyka.

POCĄG WYKOLEJONY w skutek mrozu

Pod stacją Ławryków wykołował się pociąg osobowy nr. 922 wychodzący z Łowicza do Warszawy o godz. 11 m. 20 w nocy.

Katastrofę spowodowało pęknięcie szyny wskutek mrozu.

Kilka osób z pociągu pasażerskiego odniosło obrażenia.

Baczność, piękne Polki!

Już tylko 3 dni pozostało dla zgłoszenia kandydatur na

wielki konkurs piękności europejskiej

WARSZAWA, 16.4.

Ze wszystkich stron kraju napływają zgłoszenia od najpiękniejszych córek ziem polskich.

Smagłolica, pociągarka, zahartowana wichrami północy, stała obok mieszkanki mazowieckich równin o chabrowych oczach — młodziaka przepiękna typów kobiecych, bogactwo rasy polskiej.

Obliczmy, przecież procent gwiazd kinematograficznych krąży się z laureatki konkursu piękności.

Największe zainteresowanie mają piękne młodzieńki Polki, które już powychodziły z domu i wskazywały na nie swoje niefortunne, że tego nie mogą uczestniczyć w tych wspaniałych wyborach Najpiękniejszej Polki.

Prawda, że jestem za to mamusią — napieknijcie, go baby w Europie — podszycie, co kładzie w ich włosy do Rebaty.

W sobotę już kres zgłaszania się do konkursu.

Po ostatecznym skrupulatnym ustaleniu materiału konkursowego nastąpi plebiscyt 24. i 25. kwietnia, który przedstawi jury krajowemu 10 kandydatek.

Wybory muszą być ukończone do 27. b. m., by „Miss Polonia” miała czas przygotować się do podróży do Paryża, która nastąpi dn. 1. lutego.

Jutro wyrusza do Paryża — w charakterze polskiego delegata — wszech-europejskiego „jury” — znakomity artysta rzeźbiarz, August hr. Zamoycki.

Z listy zgłoszonych kandydatek podajemy dalsze sześć podobizn.

Przyznajmy, że zgłoszenia na konkurs na 17. wystąpił pod adresem: Biuro konkursu piękności (Adm. „Kuriera”), Warszawa, ul. Jasna 101.

„Piękne Polki w waszych rękach zwycięstwo”

Szanowna Redakcjo! Nagdy tak bardzo nie żałowałam, że nie jestem piękna, jak teraz, gdy zdarta się wielka sposobność dla Polek sięgnąć po berło mrody europejskiej.

Mam moją wygórowaną ambicję narodową, lecz chciałabym konkretnie, by Polka zwyciężyła w tym konkursie. Nie jest to niemożliwe! Piękność to dar niezmierzony, jak wielki talent lub siła.

O pięknej Polce, wybranej z spośród najpiękniejszych, będzie mówila cała Europa, cały świat. Imię Polskiej będzie na wszystkich ustach!

Wzywam więc, skoro sama nie mam danych, by do konkursu stanąć, wzywam wszystkie najpiękniejsze Polki zgłaszać się do konkursu — piękności. Podtrzymajcie słyma na cały świat sławę „urody Polek”.

Z. Ciesielska.



POLA NIEMCEWICZ



NINA OLSZEWSKA



Mira Hohenówna (Kallsz)



Irena Lenczewska (Wilno)



Maryla Porał - Hernacka (Sulechany na Pomorzu)



LIL CZAJKOWSKA

„Taka młoda, a już musi gubić perły...” Pomysłowe „tricki” reklamowe aktorek

Przez kilka dni cały Paryż zajmował się żywo zaginionym pieskiem Mitsouko, należącym do urodziwej aktorki dramatycznej Maud Loty.

Piękna artystka zapalowała wszystkie kompetentne władze oraz prasę. Wszystkie dzienniki zamieściły rzetelne wspominki o zaginionym „Mitsouko” z jego podobizną oraz portretem urzędnika państwa.

Po kilku dniach piesek jak zgi-

nał tajemniczo, tak i niespodzianie odnalazł się, a cała historia okazała się prosto z ręki reklamowym pomysłem aktorki.

To też obecnie pisma paryskie podrywają sobie z tej marki reklamową przy pomocy gubienia różnych przedmiotów.

Niedługo dowiemy się, że Mitsouket zgubiła swoje nogi, Parisys swe jasne włosy, a Sorel nos. A policja szukać będzie tych skarbow z taką gorliwością, która oby stosowano wtedy, gdy jakimś biedakiem ukradła naprawdę jedyny płaszcz lub ostatnie buty — ironizuje jeden ze znanych w Paryżu felietonistów.

Przytaczają też historyjkę, jak to aktorka Liana de Pongy, chcąc zwrócić na siebie ogólną uwagę, zgubiła wspomnianą koję z perel.

Za przykładem jej poszła pewna aktoreczka. Kiedy opowiadała o tem Liane de Pongy, piękna artystka uśmiechnęła się trochę melan-

cholicznie, a trochę ironicznie i rzekła:

— Biedna mała! Taka młoda, a już musi gubić perły!

Zemsta katowanej żony

Meza - brata zabiła siekierą

KRAKÓW, 16.4.

Wczoraj wieczorem robotnica Alojza Grochotowa (Rakowicka 25) dwoma uderzeniami siekierą zabiła swego męża Stefana.

Grochot znany był policji jako zawodowy złodziej. Przed tygodniem zwolniono go z więzienia, gdzie odsiadywał 6-miesięczną karę za fałszowanie banknotów 5-dolarowych.

Grochot zwał się nad żonę, że daje od niej piędzdy na wódkę.

Kiedyś oblał ją i teściowa Józefa Liberowa wiatrakom.

Wczoraj wieczorem Grochot przyszedł do mieszkania żony i zaproponował jej pójście do kina.

Grochotowa zgodziła się. Na ulicy wywiązała sprzeczka. Mąż brutalnie pobił ją. Gdy wrócił do domu znowu rzucił się na nią. Wtedy nastąpiła kłótnia chwyciła siekierę i zadała mu mężowi dwa ciosy w głowę.

Zabójczyni oddała się sama w ręce policji.

Tragiczny finał występnej miłości

Z ręki zazdrosnego amanta zginęła matka i jej 8-letnia córka

WARSZAWA, 16.4.

Małżonkowie Kielkiewiczowie Julian i Stefania, żyli ze sobą zgodni dopóki zdradliwy los nie rzucił między nich młodego Stanisława Antosika.

Młodzieniec ów trafił do nich wypadkiem polecony przez znajomych jako stolownik.

P. Stefania Kielkiewiczowa dojrzała, wysoka i zafascynowana, lat trzydziestu, zajęła się nie tylko obladaniem dla

przystojnego stolownika, ale i nim samym.

P. Kielkiewicz ani się spostrzegł, jak stał wobec faktu niewierności małżonki. Probował usunąć p. Antosikę ze swego domu, rywał jednak, oświadczył:

— Jeśli jej nie będę mógł widywać.

padną trzy trupy.

Nieszczęśliwy małżonek musiał więc tolerować romans żony, bał się bowiem o losy swej osiemnastoletniej córki Kamili.

Trójkę ów znalazł tragiczne rozwiązanie.

Pewnego dnia Antosik po parodiowej nieobecności powrócił ze wsi, dokąd jeździł w sprawach spadkowych. Spieszył do swej Steli, którą zastał w znajomych w towarzystwie niejakego Gołdgoskiego.

Miedzy Kielkiewiczową a Antosikiem wywiązała sprzeczka, w cza-

stę której zazdrosny amant dostał od swej przyjaciółki przy świadkach po twarzy. Powądniona para udała się do mieszkania Kielkiewiczów. Tam rozmawiali czas jakiś. Nagle Antosik wymierzył Kielkiewiczowej pistolet i, wyjąwszy rewolwer, poczał

do niej strzelać.

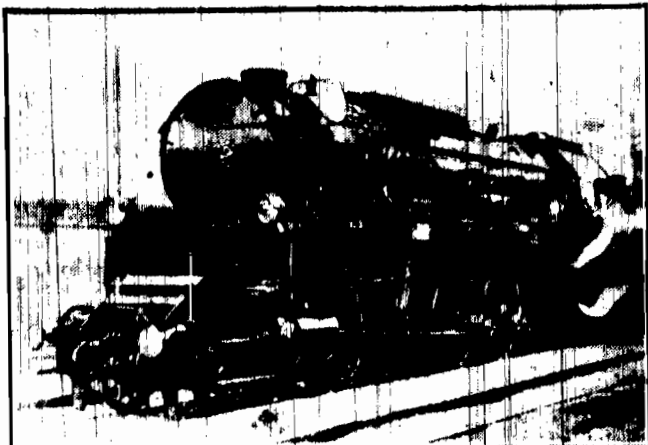
Oheca przytępną mała Kamilię rzuciła się ku matce i zasłoniła ją swym drobnym ciałkiem.

Automatyczny rewolwer siał kulę za kulę.

Kielkiewiczową osunęła się z łokiem na ziemię.

Kamilię, ugodzoną w głowę, padła.

Największa lokomotywa Europy



Miedzy Wiedniem i Salzburgiem obsługuje pociągi lokomotywa, która może się poszczycić miarą największej i najszybszej w Europie. Rozporządza ona silą 3000 koni parowych i rozwija szybkość 110 km. na godzinę.

„Bierz ją... ja idę jeść”

Głód i miłość

Dwaj młodzi ludzie z angielskiego miasta Sjeciton nad Tamizą, takobuili się obić w urodziwej stonotypistce Mary Dick.

Rywal obywateli oryginalny pojedynek. Postanowili bowiem, że ten z nich, który dłużej zdoła wytrzymać głód od przynajmniej wszelkich pokarmów, ten posłuży piękna Mary.

Obaj zakochani zamknęli się w pokoju i czekali, którego głód zwycięży.

Po 126 godzinach 35 minutach młody zawałił zrezygnowany: — Bierz Mary! Ja idę jeść...

Straszne odkrycie w zaspie śnieżnej

Dwaj gajowi

w lesie pod Ciechanowem zaszerezeni przez kłusownika

W lesie pod wsią Gołotami pod Ciechanowem znaleziono zagrzebanego w zaspie śnieżnej zwłoki dwu młodych mężczyzn.

Na twarzach ich widniały kławe rany.

Okoliczni mieszkanicy poznali w zamordowanych Konstantego i Józefa Pyszniewskich, synów miejscowego gajowego Stanisława Pyszniewskiego, którzy zniknęli przed dwoma dniami.

Przypuszczano, że młodzi ludzie dali się do stolicy.

Na miejscu strasznego odkrycia

przybyli przedstawiciele władz.

Stwierdzono, że obaj gajowcy zabito strzałami z dubeltówki, danymi z bliska bardzo odległości, bowiem w twarzach obu olat tkwiły żarłoczka niespalonego proch.

W pobliżu znaleziono niewielki kawałek gazety pomietły i nadpalony.

Służył on jako t. zw. „przybity”, oddzielająca proch od stritu. Papier ten wydał mordercę w ręce sprawiedliwości.

Nie ulegało wątpliwości, że braci zabił jakiś kłusownik.

którego ścigali w lesie, to też policja rozpoczęła dochodzenie w tym kierunku.

Przeprowadzono badania kilku okolicznych mieszkańców podejrzanych o kłusownictwo.

Wreszcie policjanci przybyli do chaty Henryka Zmorzyńskiego we wsi Kownaty Borowe.

— Gdzie tuż? — zapytano kłusownika.

— Ja nie mam żadnej fuzji! — odpowiedział dumnie Zmorzyński.

Wobec tego w chacie przeprowadzono rewizję.

W pierzynie na łożku znaleziono kolbę dubeltówki. Po chwili jeden z policjantów wycałował

z pleca lufy

w których tkwiły naboje. W kieszeni palta Zmorzyńskiego znaleziono kapiszony, rozek z prochem i pudełko stritu.

Kapiszony zawiniete były w gazetę. Kawałek papieru był oddarty.

Przyłożona do siebie

oba kawałki gazety tworzyły całość.

„Przybity” znaleziona na miejscu zbrodni, zrobiona z kawałka papieru oddartego od opakowania kapiszonnego.

Widząc niezaprzeczalny dowód Zmorzyński nie próbował się zapierać.

I przyznał się do zamordowania Konstantego i Józefa Pyszniewskich.

Bracia spotkali go w lesie, gdy strzelali do żalecy i zaczęli go śledzić, chcąc odebrać mu strzelbę.

Widząc, że im nie uniknie, Zmorzyński odwrócił się i

z odległości trzech kroków

dał dwa strzały, celując w głowy śledzących.

Następnie zwłoki zagrzebał w śniegu.

Kłusownika - mordercę osadzono w więzieniu.

Piruet na lodzie



Rozwiana spódniczka świadczy o awwernej szybkości obrotu.



oznał nam p. Jerzy Kłusa, gdy po zawrotnym zjeździe z toru saneczkowego w parku Solskiego, poprosiliśmy go o zdjęcie. Zdanie to oddziaływało na niego bardzo silnie.

Preliminarz budżetowy na r. 1929-30 Wydziału Powiatowego.

Prace Wydziału Powiatowego nad układaniem preliminarza budżetowego na 1929-30 r. są w pełnym locu.

W dniu 18 stycznia obradował bieżący Powiatowa Komisja dla prowadzenia Szkoły Rolniczej w Supraslu, która ustaliła wysokość wydatków potrzebnych na utrzymanie szkoły. Poza tym zwołana została Komisja Rolna celem ustalenia wydatków na potrzeby rolnictwa.

W innych działach projektu budżetu jest już wykończony. W dniach najbliższych projekt budżetu w całości będzie uchwalony przez wydział Powiatowy poczem wyłożony zostanie do przegladu przez zainteresowanych na przeciąg dwóch tygodni.

Dowiadujemy się, że w związku z układaniem projektu preliminarza największe trudności finansowe są w dziale drogowym, bowiem pow. Białostocki posiada w swej administracji

prawie 200 km. dróg bitych, na utrzymanie których, wymagany jest roczny kredyt do 500.000 zł, gdy tymczasem możliwości finansowe i uprawnienia podatkowe powiatu nie wystarczają na to. Wobec tego Wydział Powiatowy zamierza wystąpić z prośbą do władz nadzorczych o przyznanie większej dotacji na utrzymanie dróg powiatu w należytym stanie.

Przed wyborami do Izby Rzemieślniczej.

W związku z wyborami do Izby Rzemieślniczej odbyły się powiatowe zebrania rzemieślników w Granie i Bielsku, celem omówienia spraw wyborczych.

W Granie z ramienia Białostockiego Rzemiosła brał udział p. Samtowski, w Bielsku

zas Gozdziak i Bolesta. W wyniku szczegółowej dyskusji wybrano powiatowe komitety wyborcze.

Uchwalono m. in. wystąpić o ustanowienie punktów wyborczych przynajmniej w każdym powiecie.

Baczność właścicieli pojazdów

Właściciele wozów ciężarowych, wozów ręcznych, auto-

dorozek i dorozek konnych winni zgłosić się do Działu Ruchu Kołowego w Magistracie (pokój nr 45) celem zarejestrowania się i wykupienia prawa jazdy na r. 1929.

Ostateczny termin dla auto-

dorozek, wozów ciężarowych i wozów ręcznych upływa 1-go marca, a dla dorozek konnych wspomniany termin upływa 1-go czerwca t.b.

Opleka nad pracą kobiet i młodocianych.

Do Białegostoku przybyła na dłuższy okres czasu wydelegowana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, podinspektorka pracy do spraw kobiet i młodocianych p. J. Krzeska, która przeprowadza wizytację w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych w celu podniesienia warunków higieny w tych zakładach oraz uregulowania sprawy pracy kobiet i młodocianych. P. Krzeska wizytując obecnie zakłady kaflarskie,

Wykazy młodocianych pracowników należy złożyć w Inspektoracie Pracy.

Na mocy rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. Wyzna Relig. i Oświecenia Publicznego wszyscy pracodawcy zatrudniający młodocianych w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, obowiązani są dostarczyć do 31 b.m. do Inspektora Pracy wykazy młodocianych pracowników od 15 lat, z podaniem ilości ukończonych oddziałów szkoły powszechnej oraz adresu szkoły dokształcającej, pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.

Zjazd Wojewodów.

W dniu 21 b.m. odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów. P. wojewoda Kirst udaje się na ten zjazd 20 b.m. Zastępować p. wojewodę będzie wicewojewoda p. Tyszkowski.

Pan Wojewoda NOWOGRODZKI w Białymstoku.

W dniu 16 b.m. przybył do Białegostoku wojewoda nowogrodzki Beczkowicz, celem odbycia konferencji z wojewodą białostockim p. Kirstem.

Przedmiotem konferencji są sprawy zmiany granic obu sąsiadujących z sobą województw.



znów się pojawiła.
Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwerniejszym sprzymierzeńcem są przeciwdziałce

tabletki Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwioobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerwonymi banderolami i zarejestrowanym znakiem „Bayer”.

Sprzedawca



w aptekach

Walka ortodoksów z Poalej-Celrej-Sjonem

Trwająca od dłuższego czasu na terenie osady Myszyniec walka między ortodoksami a nody do lokalu Poalej Celrej-Sjonu, w dniu 13 b.m. doszła do punktu kulminacyjnego.

Ortodoksi pod wpływem nękania rabina wtargnęli w nody do lokalu Poalej Celrej-Sjonu i zdemolowali go, a znajdujące się w bibliotece kilkaset książek spalili.

Statystyka bezrobotnych.

W ewidencji PUPP na 13 b.m. rob. niewykwalifikowanych, 10 było 3785 bezrobotnych, w tem robotników rolnych i 187 pracowników umysłowych, z Sukiennic, 1376 rob. przemysł. w prasie 66, Michałowa 110, Włókniennic, 194 budowl. siłkowa 97, Gródka 167, Chociego, 77 metalowego, 285 pozostających 51, Łomży 152, Grajewa stałych wykwalifikowanych, 622 133, w innych miejscach 222.

Nieporozumienia rodzinne przyczyną rozpaczliwego kroku.

W dniu 15-go b.m. na strychu domu przy ul. Mickiewicza 31, Pierwszej pomocy lekarskiej u-17-letnia Władysława Siedlecka, dzieln. dr. Rolberg. Przyczyną wystrzału z rewolweru w głowę nieporozumienia rodzinne.

Szukaj wiatru w polu.

Przyjezdny z wileńszczyzny Bronisław Kaduszkiewicz, przechodząc ul. Lipową i przyglądając się z zaciekawieniem gmachom naszego grodu, został zagadnięty przez dwóch panów, którzy uprzejmie zaproponowali mu okazne kupno. złotego pierścionka, obrączki i lancuska, żądając za wszystko tylko 65 złotych P. K. bez namysłu nabył biżuterię i zadowolony z wyjątkowego kupna udał się do jubлера, chcąc dokładnie wiedzieć ile zarobił na tej transakcji.

I o zgrozo! Dowiedział się, że nie zarobił - a wiele stracił, gdyż lśniaca biżuteria okazała się tombakowa.

Ruch w przemyśle.

W tych dniach stanęła wykończalnia sukna M. Kryńskiego w Supraslu oraz zlikwidowana została szarpiarnia na lon R. Zylberfeniga.

DOKTOR

B. Mielnik - Wygodzka

Specjaln. choroby kobiece i akuszeria

Przyjmuje w godz. 12-2 pp 14-7 w

ul. Sienkiewicza 14, Tel. 8-78

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe.

Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w

Białystok, ul. Kilińskiego 11-13

Telefon Nr. 6-06

**OSŁABIEŃ
BLEDNICE
LECZY
HEMOGEN
oryginalny tylko
z firmą
KLAWE**

Statystyka drożyzny w roku ubiegłym.

Wzrost drożyzny w r. ub. przedstawiał się następująco: styczeń 3,2%, luty 1,6%, marzec 0,8%, kwiecień 2,6%, maj 1,8%, czerwiec 1,0%, lipiec 0,1%, sierpień 0,7%, wrzesień 2,3%, październik 0,8%, listopad 0,7%, grudzień 0,65%.

Ujęcie przemysłników

W dniu 14 b. m. w nocy posterunek policji w Czerwinie powołał do siebie zatrzymanego furmankę naładowaną skrzyniami.

Jak się okazało, skrzynie zawierały przemysł karminowy, a więc: koronki, jedwabie i krawaty.

Przemysłników z towarami przekazano władzom celnym.

Niepowodzenia w rodzinie SZESZKÓW

We wsi Mroczki gm. Trzcianin pod czas rewizji w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni, policja skonfiskowała Bolestawowi Szeszkowi strzelbę wysiłską, przerobioną z karabinu. Przy tej okazji wyszło na jaw, że Stefan Szeszek prowadzi potajemny wyszynk wódki.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Białymstoku, II rewiru miasta Białegostoku Jan Podbielski, kancelarj mający przy ul. Sobieskiego w domu Nr. 7, oświadcza, że w dniu 1-go lutego 1929 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Jurowieckiej pod Nr. 46 w mieszkaniu Mojżesa Zylbera odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości a mianowicie: garnituru mebli ocenionych na 1000 zł. Spis, rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 15/1 1929 r.

LITWO

OJCZYŹNO MOJA!

Ty jesteś jak zdrowie

ile cię trzeba cenić,

ten tylko się dowie,

kto cię stracił. Dziś

piękność twą w ca-

łej odczytuje i widzi

i opisuje, bo tęsk-

nie po tobie.

Pan Tadeusz

UŻYWAJ GRANULKI!

RUSSYANA!!

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

KAŚZLU

DIUSZNOŚCI I CHRYPKI

AP. ROSSYANA, WARSZAWA

Do właścicieli Szanownych Pań Gospodyń!

W obecnej dobie zdarza się bardzo często, że jedna i ta sama rzecz jest oferowana konsumentom po różnych cenach.

W powołań rachunkowych "idealnych środków" trudno jest konsumentowi naprawdę zorientować się, co do jakości towaru, wobec czego powołane firmy zostały ogłoszone jako źródło wyboru tego towaru.

W tym celu niektóre firmy dają każdemu artykułowi pewną stałą cenę i dostarczają go zawsze w tej samej jakości oraz po tej samej cenie. Wyroby takie nazywa się powszechnie "artykułami markowymi".

Jednym z najpopularniejszych znanych artykułów markowych jest produkt, który produkuje firma Schloß. Artykuł ten nazywa się "Radion", który dzięki swej jakości potrafił sobie zdobyć zaufanie P.P. Gospodyń, a przez to stał się najpopularniejszą w Polsce "rodziną" do prania.

"Radion" pierwotnie dzięki zawartości przeszło 50% znacznego od dziesięć lat, doskonałego mydła "Jeleni-Schloß" i tlenku, wydobywającego się podczas ogrzewania.

"Radion" nie jest zatem żadną "rodziną środków", lecz preparatem powstałym dzięki wieloletniemu studium fachowca B. Mielnika, który odróżnił "Radion" od innych omych się na rynku t.s.w. "samodziałających środków do prania" zawierających w znacznej części sodę, a w najlepszym razie trochę mydła.

Prosimy zatem P.P. Gospodynie, by przy kupnie "Radionu" zwracały uwagę na znane nielubskie opakowanie i wielokrotnymi słownymi i wizualnymi znakami "Radionu" na pierze.

Cena oryginalnej proszki "Radionu" w sprzedaży detalicznej wynosi 1.- /jedna/ złoty.

Przedstawiciel: **Radion**
Schloß, Sp. A. B.

„APOLLO”

Początek o godz. 6¹⁰, 8¹⁰, 10¹⁰ w.

„MODERN”

Początek o godz. 6²⁵, 8²⁵, 10²⁵ w.

W LASACH POLSKICH

Potężny dramat wg. powieści JÓZEFA OPATOSZU. Scenariusz CH. BOJM. Kierownik techniczny LEO FURBERT.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu - Zł. 5,- zamiejscowa wraz z przesyłką - Zł. 5 gr. 50,- zagraniczna - Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrový szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie - 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA.**

Polscy Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)